Nr. 106. Dnia 18 kwietnia. Sroda. Dnia 6 (18) kwietnia 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Apolonjusza B. M.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 1	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 12 w.	Niedziela:	Sotera i Kaja MM.
Czwartek: Hermegenesa M.	Zachód " 6-ej " 59	Zachód " 3 " 44 r.	Poniedz.:	Wojciecha B. M.
Piątek: Sulpicjusza Męczen.	Długość dnia godzin 13 " 51	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 3 (st. 3 c. 4)	Wtorek:	Fidelisa K. M.
Sobota: Anzelma B. D. K.	Przybyło " 6 " 13	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8°.	Sroda:	Marka Ewangielisty.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 2—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włodzimierza, jutro Czesława m.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)

Rewizja lekarska dzieci, pragnących się udać na kolonje letnie. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazu Władysława Podkowińskiego „Szał uniesień". (Lokal Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Trubadur" (opera—z udziałem panny Libji Drog oraz p. Eugenjusza Durot'a) oraz „Wieszka lalek" (balet); jutro „Rycerskość wieśniacza" („Cavallerja rusticana"—opera) oraz „Pajace" (opera—pierwszy występ pani Adeliny Stehle oraz pp. Achillesa Stehle i Henryka Broggi-Muttini'ego); — Rozmaitości: dziś „Irena" (sztuka); jutro „Bzy kwitną" (komedja) oraz „Najlepszy z mężów" (komedja);— Letni: dziś „Biedna dziewczyna" (wodewil—pierwszy raz); jutro „Biedna dziewczyna" (wodewil). (7½ wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej od dnia 13-go maja wprowadza bilety abonamentowe wszystkich trzech klas pomiędzy Warszawą a stacjami sąsiedniemi. Bilety te wydawane będą z ustępstwem 30% aż do dnia 13-go października r. b.

= Dyrekcja kolei wiedeńskiej, poczynając od d. 13-go maja wydawać będzie do wszystkich stacyj pomiędzy Warszawą a Skierniewicami włącznie bilety abonamentowe z ustępstwem 30%. Bilety takie zamawiać należy w kasie kl. II-ej. Nadto w każdą niedzielę i święta sprzedawane będą bilety spacerowe wszystkich trzech klas do Ciechocinka z ustępstwem 30% z powrotem ograniczonym do następnego dnia po święcie. Bilety I i II-ej klasy ważne są na kurjery. W każde święto i niedzielę wyprawiane będą specjalne pociągi „spacerowe" z takiem jak wyżej ustępstwem do Skierniewic i stacyj pośrednich. Wreszcie w dniach: 12-ym maja, 14-ym sierpnia i 7-ym września wyjdą ekstrapociągi spacerowe do Częstochowy z opłatą po 0·69 kop. od osoby i wiorsty, czyli rs. 3 tam i z powrotem.

= Na kolei wiedeńskiej będzie zaprowadzone w ciągu bieżącego lata nader ważne udogodnienie dla pasażerów, posiadających bilety sezonowe. Dotychczas bilety takie zawarte w książeczce kuponowej należało stemplować w kasach przed odejściem pociągu. Obecnie zaś czynności stemplowania mają dopełniać nadkonduktorzy, którzy w tym celu będą zaopatrzeni w odpowiednie maszynki.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że z rozporządzenia departamentu celnego, posyłki wysyłane pocztą z Rosji za granicę, a nie doręczone adresatom, przy powtórnem przejściu przez granicę do Rosji, nie podlegają ocleniu, a to z tej racji, że niewątpliwie, zawierają one wyroby lub towary wytworu russkiego. Pomimo to, posyłki tego rodzaju, wraz z innemi winny być odsyłane na komorę; zwrócone zaś być mogą interesantom nie z komory, lecz za pośrednictwem urzędu pocztowego.

= W zarządzie miejskim powstał projekt wylania niektórych ulic asfaltem. W tym celu zawiązano korespondencję z miastami zagranicznemi, gdzie bruki asfaltowe są więcej rozpowszechnione, a mianowicie z Berlinem, zkąd magistrat zażądał wiadomości o cenie bruku asfaltowego, o firmach, które go wykonywają i o wytrzymałości tego rodzaju bruków.

= Izba skarbowa warszawska zawiadamia posiadających pieniądze tak w kasie oszczędności m. Warszawy przy magistracie tutejszym, jak i w takiejże kasie w Włocławku, aby z powodu zwinięcia tych kas, najdalej w przeciągu sześciu miesięcy zgłosili się po odbiór złożonych w nich sum, gdyż po upływie tego terminu pieniądze z kasy oszczędności m. Warszawy przelane będą do kasy istniejącej przy kantorze Banku państwa, w Włocławku zaś do kasy powiatowej, zkąd po złożeniu wymaganych udowodnień będą mogły być odbierane.

= Zarząd warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu otrzymał odezwę departamentu przemysłu i handlu, zawiadamiające, że wszystkie okazy pracy kobiet z wystawy w Chicago, przesłane zostały na prośbę komitetu damskiego do Antwerpji, celem pomieszczenia tychże na wystawie powszechnej, jaka w r. b. ma być w tem mieście urządzoną. Co się tyczy nagród, przyznanych wystawcom russkim na wystawie w Chicago, to departament zawiadamia, że dotąd nie otrzymał ostatecznej w tym względzie wiadomości, po otrzymaniu jednak listy osób nagrodzonych, departament nie omieszka podać tejże do wiadomości.

= D. 21-go b. m. w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się o godz. 5 i pół wieczorem posiedzenie członków zarządu tej instytucji.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Kielc administrator księstwa łowickiego, margrabia Zygmunt Wielopolski.

= Z teatru i muzyki.

(*K. Z.*) Na drugi występ gościnny wybrał sobie p. Ruszkowski rolę tytułową we własnej krotochwili p. t. „Teść". Baltazar Wędczyński w interpretacji lwowskiego gościa ma równie, jak rejent Bajdalski z „Pana Damazego", więcej charakteru, niż komiki, a że w krotochwili głównie o wywołanie śmiechu idzie, więc teść wydawał się zbyt poważnym, szczególniej przy pełnym humorze swoim krewnym Józefie, którego p. Frenkiel gra z przepyszną werwą komiczną.

P. Ruszkowski jest naturalnym i bardzo prawdziwym łykiem galicyjskim; nic mu zarzucić nie można w szczegółach ani całości; poczynając od charakteryzacji, wszystko tam jest dobrze zrobione i jakby fotografowane z natury; brak tylko akcentów komicznych silniejszych a ztąd i większego wrażenia na publiczność. To też widzowie bardzo życzliwie usposobieni dla gościa wywoływali go po aktach a nie po scenach, jak p. Frenkla, który bawi każdem słowem i giestem, gdy p. Ruszkowski przeważnie starannem obmyśleniem roli zajmuje. W „Teściu" równie autora, jak wykonawcę własnego utworu, obdarzono oklaskami, a zdaje mi się, że większość ich przypadła w udziale pierwszemu. Całość dawno niegranej sztuki szła niezbyt składnie a jak na krotochwilę w tempie nużąco powolnem. Trzy akty wlokły się z górą przez trzy godziny i zmęczyły też prawdopodobnie równie publiczność, jak suflera, który rzeczywiście wczoraj miał wyjątkowo ciężką pracę.

* Nagła niedyspozycja pani Konarskiej powoduje zmianę dzisiejszego widowiska w teatrze Wielkim.

Zamiast projektowanej „Halki" dany będzie „Trubadur" z udziałem panny Drog i p. Durota.

Widowiska dopełni „Wieszczka lalek".

* Z powodu nagłego zasłabnięcia panny Czosnowskiej zmieniono wczoraj „Zemstę nietoperza" na „Zaklęty zamek".

* Dzisiaj w teatrze Letnim (w ogrodzie Saskim) pierwsze przedstawienie sześcioobrazowego wodewilu „Biedna dziewczyna".

Oto tytuły obrazów: obraz pierwszy „Panna bogata", drugi — „Wzięty na kawał", trzeci — „Nowa sklepowa", czwarty—„Dobra lekcja", piąty — „Były członek baletu", szósty—„Wszystko w porządku".

= Podatek mieszkaniowy.

Przypominamy, iż jutro upływa ostateczny termin podawania skarg na nieprawidłowe oznaczenie podatku mieszkaniowego.

Spóźniający się kontrybuenci będą musieli wnieść podatek, wskazany w nakazie płatniczym.

Tylko więc dziś i jutro można składać reklamacje osobiście lub przez pocztę (w liście rekomendowanym) do właściwych przewodniczących komisyj rewirowych czyli inspektorów pogatkowych.

Jeszcze raz podajemy adresy tych inspektorów, a mianowicie: I-go rewiru p. Alfendyk (nakazy płatnicze koloru białego) ul. Wilcza 26; II-go (kolor czerwony) p. Woronowski, Aleje Jerozolimskie nr. 35; III-go (kolor zielony) p. Repniński, Nowogrodzka nr. 32; IV-go (kolor żółty) p. Sumerkin, Tłomackie nr. 3; V-go (kolor szary) p. Witkowski, Wilcza nr. 51 i VI-go (kolor pomarańczowy) p. Gołowin, Nowogrodzka nr. 16.

= Uzupełnienie taksy.

Dotychczasowa taksa, obowiązująca kursowanie dorożek po mieście, nie jest kompletna, brak w niej bowiem miejscowości po za rogatkami i to takich, do których dość często dorożki są wynajmowane.

Kilku przedsiębiorców dorożek wystąpiło z podaniem, aby taksa została uzupełnioną, a raczej rozciągniętą i do wielu punktów podmiejskich, mianowicie: do Mokotowa, Wierzbna, Królikarni, Czerniakowa, Sielca, Wilanowa, Piaseczna, Raszyna, Sękocina, Wawrzyszewa, Młocin, Rudy Mintra, Rudy Evansa, Rudy Majorackiej, Jabłonny, Bielan, Grochowa, Pelcowizny i Wawra.

Taksa powinna obejmować cenę dwojaką: za przejazd i za czekanie według godzin.

Przedsiębiorcy ułożą taką taksę dla jedno i parokonnych dorożek i przedstawią do zatwierdzenia p. oberpolicmajstra.

= Rozkład jazdy.

Według otrzymanego w dniu wczorajszym rozporządzenia departamentu kolei, letni rozkład jazdy zostanie w r. b. wprowadzony od d. 1-go maja n. s.

Zmianę rzeczoną zastosowano do kolei: wiedeńskiej, terespolskiej i moskiewsko-brzeskiej, a to ze względu na stosunki bezpośredniej komunikacji, łączące linje powyższe z pociągami kolei zagranicznych, na których letni rozkład obowiązywać również zaczyna w terminie wymienionym.

Przyspieszenie to wywołało na linjach, zmianą objętych, ruch niezwykły, spowodowany potrzebą ukończenia w czasie właściwym odpowiednich przygotowań.

= Cyklistki.

Sport welocypedowy i wśród pań liczy sporo zwolenniczek.

Udział jednak cyklistek w dalszych wycieczkach należy jeszcze do osobliwości.

Panie: Jadwiga Truskolawska, Michalina Schmidt i Zofja Żuchowska powróciły wczoraj z dalszej wycieczki.

Wspomniane panie w towarzystwie mężów i kilku znajomych jeździły do Kielc a z tamtąd do Piotrkowa.

Przez Wadlew, Łódź, Zgierz, Ozorków, Łęczycę, Łowicz, Sochaczew wrócono do Warszawy.

Cała ta wycieczka z krótkiemi pauzami trwała 8 dni.

= Pytlasiński.

Atleta Pytlasiński staje się w Petersburgu bohaterem dnia.

Dotychczas żaden z jego przeciwników nie zdołał go zwyciężyć, wszyscy zaś po kolei zostali pokonani.

Ostatnia walka pomiędzy Pytlasińskim a znanym w Warszawie atletą Heinem, zakończyła się ułożeniem tego ostatniego według wszelkich prawideł walki.

Potykanie odbywało się według metody rzymsko-francuskiej, dozwalającej na chwytanie przeciwnika rękami powyżej pasa.

Pytlasiński pokonał Heinego, używszy sposobu, znanego w atletyce profesjonalnej pod nazwą *tour de tête.*

= Wiśnia kwitnąca.

W ogrodzie p. J. Kownackiego za rogatką wolską młode drzewko wiśniowe, nie mające jeszcze rozwiniętych liści, okryło się kwiatem.

Właściciel fakt ten, niepowszedni z powodu wczesnej pory, tłumaczy wystawieniem drzewka na działanie słońca południowego.

= Gra hazardowna.

Na mocy skargi prywatnej Szoela Grüna pociągnięto do odpowiedzialności sądowej M. Szrama, za urządzanie w swojem prywatnem mieszkaniu gry hazardownej w karty, przyczem oskarżony miał używać do gry kart fałszywych.

W sądzie świadkowie oskarżenie poparli, Szram zaś nie tylko do winy się nie przyznał, lecz przeciwnie, utrzymywał, iż on sam razu pewnego został wciągnięty przez wrzekomo poszkodowanego Grüna do gry w karty, podczas której przegrał około 30 rs., a to dzięki fałszywym kartom, używanym przez towarzystwo Grüna.

Oskarżenie więc, zdaniem Sz., powinno być skierowane przeciwko Gr.

Oświadczenie to, jako niepoparte dowodami, nie zostało uwzględnione przez sędziego pokoju, który skazał Sz. na 25 rs. kary, a w razie niemożności zapłacenia tej kwoty, na 7 dni aresztu.

Oskarżony odwołuje się do zjazdu.

= Samowolne opuszczenie zajęć.

Fabrykant obuwia przy ul. Muranowskiej, Dawid Baumflek, oskarżył przed sędzią pokoju 17-go rewiru m. Warszawy robotnika swego, A. Raweckiego o to, iż nie uprzedziwszy, jak to prawo fabryczne wymaga, na 2 tygodnie naprzód, ani majstra, ani właściciela fabryki, samowolnie opuścił zajęcia fabryczne i tym sposobem dał zły przykład innym pracownikom, którzy również zaczęli opuszczać zajęcia.

Sędzia pokoju, po wysłuchaniu dwóch świadków, stwierdzających w zupełności powyższe oskarżenie, tudzież wobec nieusprawiedliwienia swego postępowania przez oskarżonego, skazał Raweckiego na 10 dni aresztu policyjnego.

W skardze apelacyjnej oskarżony dowodził, iż cała sprawa powstała z pobudek osobistej zemsty.

Zjazd sędziów pokoju wyrok I-ej instancji zatwierdził.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym w wagonie pociągu kolei nadwiślańskiej, między stacjami Sobolew i Warszawą okradziono p. Józefa Elżanowskiego, który się chwilowo zdrzemnął; złodziej wyciągnął z kieszeni surduta pugilares, zawierający 155 rs. w gotówce, oraz atestat służbowy i książeczkę emerytalną.—Na ul. Marszałkowskiej pani Wanda Garecka przy wysiadaniu z wagonu tramwajowego upadła wskutek potrącenia przez jakiegoś obdartusa; okazało się później, że to był rzezimieszek, który, potrącając panią G., zeskamotował portmonetkę, zawierającą 138 rs. w banknotach i 2 złote francuskie monety. — W kościele św. Ducha (po-paulińskim) podczas nabożeństwa porannego panu Józefowi Bruchcińskiemu skradziono złoty zegarek wartości 130 rs.—Na szosie radzymińskiej z wozu Arona Budlingera zostały skradzione dwie paki z towarem norymberskim na sumę około 150 rs.—W sali posiedzeń sądu pokoju 16-go rewiru pod № 10-y przy ul. Wołyńskiej zostały skradzione różne rzeczy, będące własnością Michała Longelberga.

— Nosacizna.

Przed tygodniem, p. Józef Bortkiewicz, rządzca dóbr Leśniew, oglądając konie na Pradze został przez jedną szkapę obryzgany śliną.

P. B. na to nie zwracał uwagi, gdy tymczasem rozwinęła się jakaś choroba.

Wczoraj dopiero lekarze stwierdzili nosaciznę.

Stan zdrowia nieszczęśliwego człowieka, liczącego dopiero 29 lat wieku, nie budzi żadnej nadziei.

= Wybuch naboju.

Syn mieszkańca Nowego Dworu, 15-letni Lejbuś Haftka, znalazłszy na drodze nabój karabinowy, zaczął go rozbijać kamieniami.

Nastąpił wybuch z nader fatalnemi skutkami.

Haftka ma naderwaną rękę przy ramieniu oraz wybite oko.

Nieszczęśliwego oddano na kurację do szpitala.

= W obłędzie.

W dniu wczorajszym mieszkańcy domu Feldmana na Powązkach spostrzegli wydobywający się dym z lokalu Ludwiki Skuczyńskiej, wdowy po konduktorze kolejowym.

Ponieważ drzwi były zamknięte, przeto je wyłamano.

Dzięki tylko pośpiechowi zapobieżono wypadkowi.

Oto Skuczyńska, dotknięta obłędem, nagromadziwszy na środku izby pościel i garderobę, wszystko to zlała obficie naftą, a następnie podpaliła.

Znaleziono obłąkaną i dwoje dzieci bez zmysłów, blizkich już uduszenia w dymie.

Skuczyńska po przyjściu do przytomności, nawet nie pamiętała, co się stało.

Dziećmi zaopiekowała się rodzina, a nad obłąkaną został rozciągnięty baczny dozór.

= Wypadek kolejowy.

W dniu wczorajszym zdarzył się na kolei warszawsko-wiedeńskiej wypadek, który tylko dzięki przytomności dróżnika, nie pociągnął za sobą złych następstw.

W biegnącym całą siłą pary pociągu osobowym № 8 pomiędzy Grodziskiem a Rudą Guzowską, dróżnik z 36,5 wiorsty zauważył płonącą oś u jednego z wagonów, natychmiast więc pociąg wstrzymał.

Służba konduktorska zaradziła na razie złemu, i pociąg doprowadzono do Grodziska, gdzie uszkodzony wagon odstawiono, a pasażerowie zajęli miejsca w innym wagonie.

Do Warszawy pociąg ten przybył blizko z półgodzinnem opóźnieniem.

= Samobójstwo.

W lasach, należących do dóbr Jabłonna, włościanie znaleźli wiszące na drzewie zwłoki mężczyzny.

W samobójcy władza rozpoznała niejakiego Taranżyna.

W celu wyjaśnienia powodów rozpaczliwego kroku, śledztwo zarządzono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 17-go kwietnia, aż do ukończenia czynności, od godz. $7^1/_2$ wieczorem, w lokalu lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej, odbywa się badanie przez lekarzy dzieci, zapisanych na tegoroczne kolonje letnie.

— D. 19-go kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się posiedzenie członków sekcji czwartej drobnego przemysłu i rzemiosł.

— Doroczne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki wyrobów wełnianych Gustawa Lorenza w Łodzi odbędzie się d. 21-go kwietnia, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu zarządu Towarzystwa. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans za r. z., budżet wydatków i plan działań na r. b., wybory oraz wnioski.

Z sali obrad.

Sekcja techniczna przy Towarzystwie popierania russkiego przemysłu i handlu odbyła w dniu wczorajszym prawidłowe swoje posiedzenie pod przewodnictwem inżeniera Feliksa Kucharzewskiego.

Na porządku dziennym, na pierwszem miejscu pomieszczono odczyt inżeniera Arkuszewskiego z Łodzi, który całkowicie wypełnił wieczór, dając sposobność do gorącej dyskusji i żwawej wymiany zdań pomiędzy specjalistami tutejszymi i gościem-prelegentem.

Zamiarem p. Arkuszewskiego było zaznajomić słuchaczy z genezą centralnego ogrzewania, to znaczy z ogrzewaniem obszernego budynku, wielkich sal lub zabudowań fabrycznych z jednego ogniska ciepła.

I rozpoczęto od centralnego ogrzewania wodą, podgrzaną do właściwej temperatury w kotle i rozprowadzoną poziomo i pionowo, przez wszystkie piętra do każdego zamieszkałego pomieszczenia.

Dalszy krok w rozwoju centralnego ogrzewania było stosowanie pary, głównie w zabudowaniach, służących dla wielkiego przemysłu.

System ten okazywał już w porównaniu do pierwszego, t. j. wodnego ogrzewania, pewne zalety, były jednak i wady, związane ściśle z zastosowaniem kotłów parowych, jak np. niebezpieczeństwo eksplozji, obsługa specjalna, niezbyt hygjeniczne warunki, przez zbyt wysokie podgrzanie powietrza, dalej szum w rurach i trudność uregulowania temperatury do tej normy, jaka w danym wypadku była pożądaną.

Wszystko to razem wziąwszy tłumaczy, że w tem położeniu kwestji o centralnem ogrzewaniu mieszkań prywatnych mowy nie było i być nie mogło.

Dopiero od roku 1874-go, czyli przed dwudziestu laty niemieccy konstruktorowie Wechen i Post zbudowali kotły o nizkiem ciśnieniu i zastosowali je do ogrzewania domów mieszkalnych z powodzeniem.

O kombinacji pary z wodą prelegent wspomniał mimochodem, dodając, że system ten nie cieszył się uznaniem i zarzucony został całkowicie.

Zastosowanie kotłów o niskiem ciśnieniu do tej pory trwa, przy rozwoju systemów i metod, ulepszonych stopniowo, a zalety główne i typowe dla wszystkich są: bezpieczeństwo od wybuchu i nieszczęśliwych wypadków, dalej że obsługi specjalnej nie wymagają, spalanie reguluje się w wielu wypadkach automatycznie, różnice zaś zasadzają się na ulepszeniach wchodzących w zakres szczegółów konstrukcyjnych, w uproszczeniu rozprowadzania rur:

Ważnym etapem w postępie stanowią prace firmy Koerting, powszechnie znanej, która przez szereg lat uważana była za jedną z najlepszych w kierunku centralnego ogrzewania.

Należne uznanie wypowiedział też prelegent, zaznaczając trudność regulowania do temperatury potrzebnej, jako pierwszą walkę z powietrzem, które usuwać należało przy puszczeniu ogrzewania, jako drugą, nareszcie rdzę, niszczącą części składowe, jako ostatnią wadę urządzeń Koerlinga. Obecnie, jako system najnowszy i—zdaniem mówcy— najlepszy, zaleca się pomysł w kierunku ogrzewania Kauffera, nie posiadający wspomnianych wad, i szybko bardzo rozpowszechniający się w Niemczech, gdzie w krótkim przeciągu czasu zdołano uskutecznić 500 instalacyj poważnych, z dobrym bardzo rezultatem, a w liczbie ich wielkie gmachy, jak dworzec centralny w Kolonji, gmach korpusu kadetów w Monachjum, szkołę wojskową również w Monachium, budynek zarządu państwowych kolei w Dreznie, hotel Markarta w Sztuttgardzie.

U nas w Warszawie zastosował prelegent po raz pierwszy system Kauffera w nowozbudowanym domu pana Wedla, przy rogu Szpitalnej i Hortensji, a obserwacje, czynione podczas ubiegłej zimy, dały wyniki bardzo pomyślne.

Na zasadzie więc teoretycznych badań, prowadzonych w Niemczech przez najwybitniejszych przedstawicieli, jak prof. Rietschel w Berlinie, a następnie opierając się na dużych bardzo instalacjach, jak wspomniany dworzec w Kolonji i wiele domów prywatnych, szpitali i fabryk, prelegent przychodzi do wniosku, że ogrzewanie systemem Kauffera, jest krokiem bardzo poważnym w kierunku tej specjalnej gałęzi techniki przemysłowej.

Odczyt, objaśniony planami, specjalnie przygotowanemi, wypowiedziany z pamięci, robił na słuchaczach bardzo korzystne wrażenie, a dyskusja ożywiona przekonała, że p. Arkuszewski zna swój przedmiot gruntownie, nietylko teoretycznie, lecz praktycznie, a na zarzuty czynione odpowiadał spokojnie, opierając się na własnych pracach i własnem doświadczeniu.

Gościowi, dziękował przewodniczący za pouczającą pogadankę, liczni zaś słuchacze pożegnali kolegę łódzkiego szczerym i zasłużonym oklaskiem.

Nekrologja.

Ś. † P.

Jan Nepomucen Waskiewicz,

właściciel majątku Sinki, w powiecie nieszawskim położonego, po długich cierpieniach, zakończył życie w dniu 12-ym kwietnia 1894 r. Pochowany na cmentarzu parafjalnym w Siniarzewie. Prawość charakteru i uczynność zjednały nieboszczykowi uznanie ogółu, a zgon jego pogrążył w głębokim żalu rodzinę, przyjaciół i znajomych. —1864—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Koburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Przybyli tu Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu oraz Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta i Wielkie Księżne. Powitanie było bardzo uroczyste.

Koburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu dzisiejszym przybyła tutaj królowa Wiktorja. Powitali ją na dworcu książę i księżna koburscy z wielką świtą.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W tych dniach na ogólnem posiedzeniu rady państwa rozpatrywany będzie projekt oddania szkół handlowych pod zarząd ministerjum finansów.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Przez uchwałę komitetu ministrów postanowiono bezwarunkowo zabronić wszystkim operującym w Rosji towarzystwom asekuracyjnym, tak krajowym jak i zagranicznym, zawierania umów asekuracyjnych na życie, z udziałem we wpływach gromadzących się w oznaczonym terminie na rachunek pewnej grupy ubezpieczonych, czyli tak zwanych operacyj tontynowych i półtontynowych, z udziałem zaś w ogólnych zyskach dozwolić asekurowania na życie nie inaczej, jak z obowiązkiem corocznego wydawania

asekurowanym rzeczonych zysków i to nie później, jak po upływie 3 lat od czasu przyjęcia asekuracji. Umowy asekuracyjne, zawarte do czasu obecnego, pozostają w swojej mocy aż do wskazanych w polisach terminów gromadzenia wpływów.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszoną została zawarta między Rosją a Niemcami konwencja o sposobie wydawania osób, podlegających wydaleniu.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Sekretarz stanu Rennenkampf, członek komisji do przygotowawczego roztrząsania najpoddanniejszych skarg na decyzje departamentów senatu, został na własną prośbę uwolniony od służby.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Zatwierdzoną została uchwała komitetu kolei syberyjskiej, upoważniająca ministra komunikacyj, po porozumieniu się z oberprokuratorem synodu, ministrami spraw wewnętrznych, finansów i dóbr państwa oraz z kontrolerem państwa, do opracowania kwestji co do urządzenia cerkwi, lokalów do modlitwy i szkół cerkiewnych przy stacjach kolei syberyjskiej.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— W dniu dzisiejszym komisja pod przewodnictwem jenerała Petrowa wybrała dla budowy kolei północnej kierunek: Wołogda—Archangielsk, przyczem wyrażono przekonanie, że pożądana jest także budowa kolei w drugim, wskazanym w komisji kierunku, jak w ogóle budowa jednej kolei nie wyklucza możliwości budowy drugiej.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*— Zarządzającym oddziałem wiejskiej ekonomji i statystyki mianowany został D. A. Timirazjew.

WYBORY.

Kielce 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na radzców dyrekcji szczegółowej wybrani zostali pp.: Humnicki (64 gł.), Bzowski (56 gł.) i Froelich (83 gł.); na zastępców zaś do komitetu pp.: Wacław Gołembowski, wł. dóbr Pogwizdowa (gł. 48); do dyrekcji głównej Bolesław Zakrzeński, wł. dóbr Sieborowice (gł. 61); do dyrekcji szczegółowej Józef Lipiński, wł. dóbr Strzałkowa (gł. 21); Andrzej Marcin Walichnowski, wł. dóbr Niziny (gł. 21); na prezesa przyszłych wyborów p. Franciszek Bocheński, wł. dóbr Czuszów (gł. 55) i na jego zastępcę p. Bolesław Zakrzeński (gł. 14).

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Komisja izby deputowanych uchwaliła obrady nad projektem reformy wyborczej odroczyć aż do porozumienia się pomiędzy stronnictwami, należącemi do koalicji.

POŻAR MIASTA.

Kraków 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W dniu dzisiejszym ofiarą strasznego pożaru padło miasto Nowy Sącz. Ogień wybuchł w środku miasta. Zgorzały dwa kościoły, zbór ewangelicki, gimnazjum, poczta i wiele domów prywatnych. Z Krakowa wysłano na pomoc dwa plutony straży pożarnej, tabor sanitarny i dziesięciu medyków.

ZAKAZ GRY.

Berlin 17-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Na mocy rozkazu gabinetowego zabroniono oficerom armji lądowej i floty brać udział w grze na totalizatorze.

KONFERENCJA SAMOAŃSKA.

Berlin 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Coraz dotkliwiej dają się uczuwać następstwa zawartej przez hr. Herberta Bismarka w r. 1889-ym umowy samoańskiej. Rząd jest przekonany, że stan dzisiejszy nie da się utrzymać, dlatego zamierzonem jest zwołanie do Berlina konferencji, złożonej z przedstawicieli Anglji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki. Przyłączenie Samoi do Nowej Zelandji jest prawdopodobnem.

FINANSE WŁOSKIE.

Rzym 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Przedstawione izbie sprawozdanie komisji finansowej odrzuca proponowane przez rząd podatki w sumie 61½ miljonów. Natomiast proponuje komisja opłaty od nominacji urzędników państwowych w wysokości 20% rocznej płacy. Do pokrycia niedoboru, obliczonego przez komisję na 98 miljonów lirów, potrzeba jeszcze 21 miljonów, które komisja proponuje uzyskać drogą zmniejszenia budżetu armji i marynarki do 310 miljonów.

Zagrzeb 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Połączenie się obu partyj opozycyjnych w jedno stronnictwo nie przyszło do skutku z powodu sporu o nazwę.

Paryż 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Clémenceau zamierza kandydować do senatu.

Wenecja 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dyrektora banku ludowego Terrariego aresztowano za fałszywe weksle.

Lizbona 17-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wybory do kortezów dały rządowi silną większość.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 15-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Owa pierwsza jazda dystansowa Wiedeń — Berlin, po której najlepsze konie padły, doznała bardzo ujemnej krytyki, właśnie ze strony jenerałów. Tymczasem pokazuje się, że impreza owa, właśnie z powodu ujemnych swoich stron, zwróciła uwagę sfer kompetentnych na wiele rzeczy, nad któremi mało się zastanawiano, słowem wiele z niej wyciągnięto pożytku. Szczególnie cesarz Wilhelm przy każdej sposobności wartość owej imprezy podnosi, a nadto dwa razy tutaj oświadczył, że Niemcy wiele się od austrjaków nauczyli, że na skutek tej nauki różne reformy w konnicy zaprowadził. Oczywista, pochwały takie mocno tutejszym kawalerzystom pochlebiają i „jubel" z pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu potęgują. Deszcz orderów spadł tym razem głównie na funkcjonarjuszów kolejowych; dr. Kniaziołucki, szef biura prezydjalnego kolei państwowych, otrzymał order Korony.

Poseł Lewicki poruszył w parlamencie sprawę mnożących się samobójstw w wojsku i, jako powód, podał brak kultury u podoficerów, którzy żołnierzy maltretują, oraz zaniedbanie nauk i praktyk religijnych. Poseł Wielowiejski poruszył sprawę emigracji do Ameryki i zapowiedział, że wspólnie z posłem, hr. Szwarcenbergiem, przedstawią projekt do ustawy regulującej tę sprawę.

W salach ogrodniczych otwarto bardzo obfitą wystawę mebli oraz wszelkich narzędzi i przyborów domowych, jakich zamożni ludzie dzisiaj używają. Byłoby do życzenia, żeby urządzenia, odnoszące się do wygody i zdrowia, stały się dla wszystkich przystępnemi, żeby nie było lochów, w których ludzie na sposób ludzki się gnieżdżą. Nie można zaprzeczyć, że w kierunku poprawienia losu i kultury warstw niższych wiele się robi; rządy, parlamenty i w ogóle społeczeństwo uważa starania w tym kierunku jako obowiązek. Tutaj są na porządku dziennym projekty dobra ogólnego, mające się urzeczywistnić przy sposobności 50-letniego jubileuszu panowania cesarza.

Obok budowy muzeum miejskiego i utworzenia osobnej galerji nowoczesnej sztuki, podniesiono w radzie miejskiej żądanie wybudowania pałacu ludowego nakształt podobnych instytucyj już w kilku miastach urządzonych. W Londynie przy takiej samej sposobności stworzono w r. 1887-ym *people palace*, a w nim halle zabaw i mityngów, czytelnie, wystawy, koncerty, wykłady, rozmaite kursy i warsztaty, a zarazem sale posiłkowe; wszystko to zadarmo dla ludu. W Nowym Jorku (Brooklyn) urządzono *Prett Institut*, ze wspaniałemi salami naukowemi; w Dreznie, Stutgardzie, Bremie urządzono *Volksheim* i *Arbeiterheim* w celu podniesienia oświaty i umożliwienia różnym warstwom ludności obcowanie z sobą. Wnioskodawca w Wiedniu słusznie podniósł, że dla ludu niema nic, oprócz szynku, że o biedzie swojej tylko w upojeniu zapomina, ale też staje się przystępnym dla wszelkich wichrzeń. Nic dziwnego, nie zaznał on nigdy przyjemności kulturowych, nie zna innych warstw.

Towarzystwo szerzenia oświaty urządza dla ludu trzy wielkie koncerty w sali Musikvereinu. Bilety mogą otrzymywać tylko klijenci czytelni ludowych, bezpłatnych, które są w każdej dzielnicy urządzone. Towarzystwo już na wieloletniem doświadczeniu opiera przekonanie, że lud pragnie sztuki, garnie się do niej i sztuka go uszlachetnia.

Dla praktyki metody Kneippa urządzono już od roku zakład leczniczy w Urfar pod Linzem. Teraz udzielił rząd Towarzystwu naturalnego leczenia koncesji na takiż zakład w Wiedniu. Korzystać z niego mogą tylko członkowie Towarzystwa, ale członkiem może zostać każdy za opłatą roczną 3 złr. Ordynować muszą lekarze dyplomowani; taksa kuracyjna 12 złr., aplikacja najdroższa 25 c., średnia 20 c., lekka 10 c., a w dodatku organ Towarzystwa *Der Naturarzt*. Adres: Wiener Naturheilverein I, Nibelungengasse 4.

Opera przygotowuje nowości: „Mara" przez Hummel'a, „Hansel u Greetel" przez Humperdinka, „Cornel Schütl" przez Smeraglia; wznowienia oper: „Cyrulik z Bagdadu" i „Upiór", oraz balety: „Rund um Wien", „Małżeństwo u fryzjera" i „Amor w podróży".

Jeden z książąt Thurn-Taxis, spokrewnionych z dworem cesarskim, otrzymał pozwolenie złożenia nazwiska i godności książęcej, a przyjęcia nazwiska barona Troskov. Jest to historja zajmująca. Rudolf Taxis około r. 1860 poślubił mieszczankę; z powodu mezaljansu nastąpiło zerwanie z rodziną; wyemigrował i osiadł w Filipopolis jako adwokat Rudolf Taxis, został tam nadprokuratorem, dom jego był ogniskiem inteligencji i obyczaju europejskiego. W r. 1891-ym pewien młody magnat austrjacki poznał tam córkę adwokata i nie wiedząc wcale, co to za rodzina, oświadczył się o jej rękę i został przyjęty. Poznawszy stosunki, skłonił rodzinę narzeczonej, że wróciła do Czech, a dla ułatwienia wszelkich nieporozumień zawarto kompromis z szefem rodziny, którego mocą właśnie ów Rudolf Taxis został baronem Troskov.

Wioślarze i kołowcy będą niebawem wspólnie święcić nowy tryumf sportowy. Kapitan sztabu, Janiczek, z Berna morawskiego—gdzie zaczyna być gniazdo wynalazków—przedstawił tutaj na stawie w Dianabad dwukolce, które są łodzią mechaniczną. Rower jest umocowany do sani, które trzymają na wodzie cylindry powietrzem wydęte, zakończone dzióbkami dla łatwego prócia wody. Koło przednie ma ster, koło tylne porusza wśród sprychów sześć blaszanych szufli, które przy obrocie kół czerpią wodę i łódź kołowcową posuwają. Ruch był trochę jeszcze powolny, gdyż szufle brały za płytko, a cylindry były za duże, tak, że nie jedną, ale dziesięć osób łódź ta mogłaby pomieścić. Niemniej trjumf jest zupełny; kapitan zbudował nowy, praktyczny przyrząd dla żeglugi, który ma wielką przyszłość. Kapitan J. okazał także nowe urządzenia żaglowe dla kolców lądowych i wodnych. Są one z aluminjum i z rurek, umieszcza się je z tyłu jadącego; skutek jest taki, że wiatr pędzi kolce z szaloną szybkością. Trzeba wielkiej zręczności i przytomności, żeby podołać temu ruchowi. To także wielkie sportowe udoskonalenie.

Dodam jeszcze, że cylindry z kolców wodnych można łatwo odjąć, zwinąć w rulon i zabrać; używać kolce na lądzie, a gdy przyjdzie rzeka, nałożyć, umocować na sanie (dwa drewna) i dalej wodą jechać. *A.*

*

Paryż, 14-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W szkole sztuk pięknych odbyło się onegdaj zebranie „Association pour l'enseignement des études grecques" pod przewodnictwem profesora archeologji Sorbony Collignona, niedawno mianowanego członkiem Akademji napisów na miejsce, opróżnione przez śmierć Waddingtona. Zebranie to ściągnęło niezwykłą ilość publiczności zarówno z kół literackich, jak i arystokratycznych, a to z powodu zapowiedzianego wykonania starożytnej muzyki greckiej, odnalezionego przez archeologów francuskich w Delfach. Na wstępie T. Reinach miał odczyt, objaśniający pochodzenie i wartość tego zabytku. Jest to hymn dziękczynny do Apollona za uwolnienie Grecji od najeźdźców, pochodzący prawdopodobnie z III-go wieku przed Chrystusem. W Grecji były dwa sposoby oznaczania nut muzycznych: za pomocą liter lub znaczków geometrycznych; otóż hymn ten pisany był literami, co znacznie ułatwiło zadanie Reinacha, który przełożył go na obecną notację, stosownie do rad Saint-Saënsa.

W dalszym ciągu objaśniał nas prelegent, że grecy mieli trzy tonacje, z których lidyjska odpowiada naszej—majorowej, frygijska i dorydzka—mało są pomiędzy sobą różniące—tonacji minorowej. Hymn ten jest w tonacji frygijskiej, składa się z 80 taktów, takt zaś podzielony jest na pięć części. Jest to, jak twierdzi T. Reinach, najdawniejsza i najbardziej autentyczna próbka muzyki greckiej.

G. Fauré ułożył akompanjament w celu zastąpienia starożytnych lir i fletów; wykonali go Franck na harfie i sam kompozytor na harmonjum, właściwy zaś hymn, według oryginału greckiego, wykonała śpiewaczka pani Remacle po francusku i po grecku kolejno. W istocie muzyka ta, przenosząca nas na 20 wieków wstecz, sprawiała niezmierne wrażenie. Wykonanie było nader staranne. Podkład słów francuskich był niefortunnym pomysłem, bo, jak sam prelegent objaśniał, wiersz grecki ze swym rytmem stanowi z muzyką nierozłączną całość. Rażącym też był z tego samego względu śpiew pani Remacle po grecku z wymową francuską.

Teatr Ambigu wystawił 5-aktowy dramat historyczny „Les Chouans", przerobiony z powieści Balzaca przez E. Blavet'a i P. Berton'a. Sztuka ta, pomimo nieuniknionych wad, miała ogromne powodzenie i długo będzie ściągała publiczność; dyrektorowie teatrów z góry są pewni, że dramaty historyczne, przerobione ze słynnych niegdyś powieści, są zawsze „kasowemi sztukami", to też nie żałują na dekoracje i dokładają wszelkich starań, aby wykonanie nie ulegało zarzutom.

W Cluny dawano wczoraj czteroaktową farsę „Kiki" Bertol-Graivil'a i M. Sonal'a. Kiki jest nazwą psa zagi-

nionego, a jednocześnie przezwiskiem rzezimieszka, poszukiwanego przez policję. Pomysł ten nastręcza tysiące sytuacyj komicznych, ale pozbawionych prawdopodobieństwa a często i sensu. Co chwila odnajduje się to pies, to rzezimieszek, ale naturalnie zawsze jest to *qui pro quo*, publiczność śmieje się mimowoli, podobnie, jak w cyrku na widok zręcznych klownów. Z.

*

Londyn, 14-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Popłoch tu ogromny między kupcami i importerami cygar, bo doszło do ich wiadomości, że kanclerz skarbu postanowił podwyższyć znacznie cło od lepszych gatunków. W dokach tutejszych leży około 180 miljonów sztuk cygar, od których właściciele zwykli byli płacić cło, stosownie do każdorazowej ilości, zabieranej do magazynów. Ponieważ budżet zostanie przedstawiony w parlamencie już w przyszłym tygodniu, więc składy cygar w dokach przepełnione są od dni kilku kupcami, spłacającymi na gwałt cło od swoich towarów—według dotychczasowej taryfy, aby uprzedzić ogłoszenie nowej.

Niemałe też wrażenie sprawiła wczorajsza mowa księcia Walji, wygłoszona przy toaście „armji i marynarki", na dorocznym bankiecie opiekunów i dyrektorów wolnego szpitala Middlesex. Dobitnie i kilkakrotnie wśród przeciągłych oklasków wskazywał książę na konieczność wzmocnienia sił morskich królestwa, dodając, że hasłem marynarki angielskiej powinno być hasło ochotników angielskich: *Defence, not Defiance!* „bronić się mamy, a nie do boju wyzywać!" Swoją drogą, na rzecz szpitala zebrano od biesiadników między toastami 6,000 funtów! Koszty rocznego utrzymania tego zakładu wynoszą 37,000 funtów sterlingów.

Zawód lekarski w tym kraju ma niezawodnie swoje słodycze—przedewszystkiem wygórowanych honorarjów—lecz ma też niebezpieczeństwa całkiem osobliwe. Do takich należy bardzo częste pociąganie lekarzy przed trybunał rozwodowy... w charakterze wspólników winy, czyli, jak się tu mówi: korespondentów! Właśnie w tych dniach rozpatrywał sąd przysięgły sprawę następującą:

Zamożny farmer walijski, Gwynn, żądał rozwodu z młodą swoją żoną, opierając żądanie na... dobrowolnem przyznaniu się tejże żony do *flagrans delictum*, w którem „korespondentem" miał być wcale niemłody i szanowany lekarz, dr. Griffiths. Pani Gwynn zeznała przed sądem, że doktor nadużył dyskrecji zawodowej, kiedy ona cierpiała na influenzę—że jednakże bardzo go polubiła, że on ją i ona jego nie inaczej nazywała, jak *my darling*, że wreszcie od d. 19-go do 23-go maja r. z. zjechali się oboje w Londynie i tu oglądali ciekawości stołeczne... Małżonek ze swej strony zeznał, iż wpadło mu w ręce kilka liścików, pisanych przez żonę do doktora, a kompromitujących zakochaną parę w najciekawszym stopniu—przywiódł nawet świadków, kucharki, służące i posługaczy kolejowych, stwierdzających, jako doktor przesiedział z panią tyle minut sam na sam w tym pokoju lub spotkał się z nią na dworcu i ztamtąd przeprowadził do hotelu—gdzie znów... itd. Prócz rozwodu, zażądał rozczarowany mężulek 3,000 funtów odszkodowania od niepoczciwego „korespondenta". Rozprawy trwały dni 9, biedny doktor w strasznych był opałach, ale przecież zdołał dowieść swego *alibi* między 19-ym a 23-im maja, poczem już łatwiej przyszło mu oczyścić się z zarzutów i dowieść, że wzorowa para małżonków ukartowała całą tę komedję w celu wyzysku. Sąd więc rozwodu nie dał, a teraz prokurator królewski pozwał Gwynnów przed sąd kryminalny z oskarżeniem o krzywoprzysięztwo w zeznaniach.

Ed. N.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Telegram Ajencji półn.*).— Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10.— funtów szterl. 93.— płacono, —.— nie notow., —.—nie not.. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 45.55 płacono, —.— nie notow. —.— nie notow. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 fr. 36.92½ w poszukiwaniu., —.— nie notowano, —.— nie noto-wano. Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Półmperjały russkie nowego stempla 7.43 w poszukiw., 7.45 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. metal.), 1.48½ w poszukiw., 1.49¼ w zaofiar. Srebro —.— nie notowano, —.— nie notowano. Dyskonto prywatne 5% — 7%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 103 k. 12½ płacono. Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 103 12½ płacono. Bilety VI-tej emisji —.— nie notow., 6% renta złota z roku 1883-go rs. — kop. — nie notowano. 5% renta złota z roku 1884-go rs. 160 kop. — płacono. 5% nowa pożyczka złota z roku 1893-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 101 kopiejek 25 płacono, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 101 kopiejek 50 w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 243 kop. — w posz. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go rs. 221.25 płacono. Listy premjowe szlacheckie rs. 192 kop. 87½ płacono, 5% państwowa renta kolejowa 103 12½ płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 95 kop. 37½ płacono, II-ej emisji rs. 95 kopiejek 12½ płacono, III-ej emisji rs. 95 kop. 12½ w posz., IV-ej emisji rs. 95 kopiejek 37½ płacono, 4 pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 100 kopiejek 25 płacono. 4½% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serji rs. 99 kop. 87½ w posz., II-ej serji rs. 99 kop. 87½ w posz., 4% obligacje dróg żelazn. południowo - zachodnich rs. 92 kop. — w posz., 4% obligacje kolei moskiewsko - kazańskiej 91.50 w posz., 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 153 k. 50 w posz., 4½ % listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 98.75 płacono, 5% listy zastawne kijowskie rs. 100 kop. 75 w posz., 5% listy zastawne dońskie rs. 99 kop. 75 w posz., 5% listy zastastawne wileńskie rs. 100 k. 37½ płacono. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. — kop. — nienotow. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 17-go kwietnia. (*Teleg. Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bez obr. Saksonka za czetwert wagi 10-iu pudów rs. — kopiejek — płacono Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. — kop. — płacono. Girka za czetwert wagi 10 pud. rs. — k. — płac. Żyto cicho w towarze gotowym wagi 9 pudów 120 zołotnik. rubli 6 kop. — do —.— płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów. 117 zołotn. rs. 5 kop. 80 do rs. — kop. — płacono. Owies spokojnie w towarze gotowym rs. 3 kop. 65 do rs. 4 kopiejek 10 płacono. Mąka słabo, żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 6 kopiejek 20 do rs. 6 kop. 30 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 6 k. 40 do rs. 9 kop. 50 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 58 k. — do rs. — kop. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 80 do rs. — kop. — płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 55 do rs. 5 k. 65 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 20 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 80 do rs. — kop. — płacono.

Berlin 17-go kwietnia. (*Telegr. pryw. Kur. Warsz.*) — Oczekiwane wypuszczenie nowej pożyczki państwowej, oraz rozpoczynające się we czwartek trzecie czytanie projektu podatku giełdowego były powodem wyczekującej postawy, jaką giełda dziś przyjęła. Rynek papierów miejscowych miał tendencję mocniejszą. Ruble i wartości russkie—wyżej. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 65 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 35 fen., a krótki Petersburg o 50 fen., za Petersburg długoterminowy osiągano 217.—. Przekazy na Wiedeń krótkie notowano wyżej o 10 fen. (163.55), a długoterminowe brano po 162.90. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, podczas gdy listy likwidacyjne poprawiły się o 10 kop. (64.70) i pożyczki wschodnie III-ej emisji o 30 kop., za pożyczki wschodnie II-ej emisji otrzymywano 68.70. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie i kupony celne (325.60), więcej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie z 1880-go r., tyleż zaś co i wczoraj za pożyczki premjowe russkie z 1864-go r. I-ej em. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne bez zmiany.

Berlin 17-go kwietnia. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym panowała dziś cisza. Żyto mocniej i w obu terminach wyżej o 50 fen. Spirytus—spokojnie.

Berlin 17-go kwietnia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	220.25	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.95	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	218.60	Weksle na Londyn kr.	20.42
Wek. na Petersb. dług.	217.—	„ „ dł.	20.35
Bil. ban. russ. nadost.	220.25	Weksle na Paryż kr.	81.50
Wschodnia poż. II em.	68.80	„ „ dł.	80.86
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto w tow. gotow.	123.50
		Żyto na wiosnę	129.—

Kursy z dnia 16-go kwietnia: 219.60, 218.60, 218.10, —.—, 220.—, 68.50, —.—, 213.60, 123.—, 128.56.

Z SĄDÓW.

O zapisy ś. p. Julji Kossowskiej.

Na dzień wczorajszy przypadał w wydziale III-im cywilnym miejscowego sądu okręgowego termin procesu o zapisy testamentowe, zmarłej w Warszawie przed trzema laty ś. p. Julji z Bratoszewskich Kossowskiej, znanego czytelnikom *Kurjera* z notatek sprawozdawczych w nnr. 334-ym z r. z. i 59-ym z r. b.

W procesie tym prokuratorja Królestwa Polskiego pozwala sukcesorom ś. p. Kossowskiej na wydanie legatów przeznaczonych na cele publicznie, w tej liczbie 30,000 rs. na stypendja, 22,500 na schronienie paralityków i 22,500 na rzecz Tow. dobroczynności m. Warszawy (dla ociemniałych i starców) a nadto ewentualnego legatu dla tegoż Towarzystwa dobroczynności sumy pozostałej po zaspokojeniu wszystkich zapisów szczególnych, który to legat, w dość zresztą niewyraźnej postaci, mieści się w pierwotnym testamencie nieboszczki z r. 1881-go, w późniejszym zaś akcie jej woli ostatniej, noszącym datę r. 1889-ty, zupełnie został pominięty.

Do rozprawy w tym procesie, już parokrotnie dawniej odroczonym, i teraz nie przyszło.

Stało się tu z powodu, iż spadkobiercy prawni testatorki onegdaj wytoczyli osobne powództwo główne, żądając w niem, iżby pierwotny testament z r. 1881-go uznać za uchylony przez testament późniejszy, a zapisy na cele publiczne, w tym ostatnim poczynione, unieważnić, z racji nieokreślonego ich brzmienia.

W tym stanie rzeczy sprawę, o której mowa, wczoraj odroczono. *Fr. N.*

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, dnia 16-go kwietnia. — Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, przy cenach niższych o 1 m. Towar tranzytowy miał obrót mały i pozostał prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto szklistą stęchłą 96 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 104 m. w zaofiarowaniu, 103½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 105 m. w zaofiarowaniu, 104½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 106½ m. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 114 mar. w zaofiarowaniu, 113½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 104 mar. Wypowiedziano 77 tonn. Żyto krajowe miało małą podaż i pozostało bez zmiany, towar tranzytowy słabo i o 1 m. do 1½ m. niżej. Płacono za polskie tranzyto 720 gram., 723 gr. i 747 gr. 80 m., na berlince 732 gr. i 735 gr. 80½ mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 81 m. w zaofiarowaniu, 80½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 81 mar. płacono, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 81 m. płacono, na lipiec-sierpień 82 mar. płacono, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 83 mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 84 mar. w zaofiarowaniu, 83½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 81 mar., tranzytowego 80 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 641 gr. 77 mar. za tonnę. Wyka polska tranzyto 140 mar., 145 mar. za tonnę targowano. Rzepnica russka tranzyto 90 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 81 mar., 85 mar., czerwona 48 m. 57 mar. za 50 kilogramów targowan. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.25 m., 3.30 m., 3.35 mar., średnie 3 mar., miałkie 2.85 mar. za 50 kilogramów płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.45 mar., 3.52½ mar. za 50 kilogr. targowano. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 49½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 29 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień 29 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 29 mar. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku bez podaży, a w Magdeburgu słabo. Kurs w Gdańsku 220.85 marek za 100 rs.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Апрѣля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).